

№ 63.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Abrahama P.
Niedz. Św. Józefa z Ar.
Pon. Św. Gabryela Arch.
Wt. Św. Józefa Obl.
Śr. Św. Wolframa B.
Czw. Św. Benedykta.
Piąt. Św. Bogusława.

Wschód: g. 6 m. 16
Zachód: g. 6 m. 03
Dług. dnia: g. 11 m. 47

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

działnik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 3 (16) marca 1901 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

LECZNICA ZĘBÓW. 31. Piotrkowska 31. ZĘBY SZTUCZNE. od 9 rano do 9 wiecz. Porada 30 kop.

Niniejszym mamy honor zawiadomić W. P., że nasz handel **Win** pod firmą „**Rektyfikacja Warszawska**“ egzystujący w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 10 nabył na własność p. **A. Trautwein** z prawem wyłącznej sprzedaży hurtowej i detalicznej naszych **wyrobów wódczanych**.

Z poważaniem: **Rektyfikacja Warszawska.**

W powołaniu się na powyższe ogłoszenie mam honor donieść W. P., że nabyty handel przeniosłem do interesu własnego i takowy pod swoją firmą nadal prowadzić będę.

Z poważaniem

A. Trautwein, Piotrkowska Nr. 73.

Handel Win, Wódek, towarów kolonialnych i delikatesów oraz Skład Herbaty firmy Wogau & Co.

Zażalęsam, że stosunki moje handlowe z najpoważniejszymi domami handlowymi, zagranicą i w kraju, jak również praktyka nabyta w ciągu 18 lat, dają mi możliwość obsłużyć moich Sz. Klieniów towarem przewyższającym pod każdym względem wszelką konkurencję. A nagrodą dla mnie będą nie dyplomy ani medale złote, a uznanie Sz. Publiczności Łodzi i okolic.

Fotoplastikon.

SERYA XV:

Druga serya
Wystawy Paryzkiej 1900.

PIOTRKOWSKA 69.

Dezynfekcja mieszkań po chorobach zakaźnych.

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne.

Łódź, ul. Piotrkowska № 120

239-3-1

Dr. medycyny **I. Łukasiewicz**

Piotrkowska № 10.

Akuszerya. — Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

Fosfatyna Faliera mączka dla dzieci.

Sprzedaż w składach aptecznych. 298-7 1

Dr. **WINCENTY GAJEWICZ**

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

NOWY-RYNEK № 5.

Dentysta G. JOCHWED

Piotrkowska 59, dom Warchiwkera.

Dla blednych od godz. 9 do 10 rano.

Apteka B. Głuchowskiego

W ŁODZI, DZIELNA № 4

Wody mineralne, wina lecznicze, Kefir.

DENTYSTA-LEKARZ

Adolf Żadewicz.

Ulica Piotrkowska 120.

Przyjmuje tylko w domu od 10 rano do 9 wiecz.

W lecznicy chorób zębów nie przyjmuje.

Restauracya Hotelu Manteuffla

otrzymała

świeże turboty, sole i homary.

I. Petrykowski.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Zbigniewa.

SALON artystyczny, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON Serya XV: Druga serya „Wystawy Paryzkiej 1900 r.” Piotrkowska № 69.

TEATR „Victoria” przy ul. Piotrkowskiej pod № 67. Przedstawienie popołudniowe po cenach niższych „Zaczarowane koło” baśń dramatyczna w 5-ciu aktach przez Lucyana Rydla. Początek o godzinie 3-ej. — Wieczorem

„Dzierżawca z Olesiowa“. Występ Romana Żelazowskiego, artyści teatrów rządowych warszawskich. Początek o godzinie 8-ej.

CYRK B-ci Truzzi. Dwa wielkie przedstawienia. Początek: o godzinie 3 popołudniu i 8 wieczorem.

ODCZYTY: „O ochronie narządu oddechowego i higienie mieszkań“ dr. A. Tomaszewicz—Dobrskiej w sali koncertowej o godzinie 4 popołudniu.

— „Książka i czytanie“, wygłosz. p. Hoffman w lokalu „Lutni“ o godzinie 5 popołudniu.

OGÓLNE ZEBRANIE członków drugiego łódzkiego Towarzystwa oszczędnościowo-pożyczkowego w teatrze Sellina przy ulicy Konstantynowskiej o godz. 2½ popo.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Boguchwała.

SALON artystyczny Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON Serya XVI: Afryka Wschodnia Dar-es-Salaam, Bagamoyo, Pangani, Tanga Usambara cet. Plantacje kawy, wanilli, tytoniu, drzew kokosowych, agaw, eucalyptusu i in. Piotrkowska № 69.

TEATR „Victoria“ przy ul. Piotrkowskiej pod № 67. „Wicek i Wacek“, komedia w 4-eh aktach Z. Przybylskiego, na korzyść dwuklasowej szkoły dla dziewcząt wyznania mojżesz. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

CYRK B-ci Truzzi. Wielkie przedstawienie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ĆWICZENIA sygnałowe IV oddziału straży ogniowej ochotniczej przy domu rekwizytowym III oddziału o godzinie 7½ wieczorem.

KRONIKA.

Na wpisy. Już w poniedziałek mija ostateczny termin zapłacenia wpisów szkolnych. Takich, którzy nie mają czem opłacić wpisu, jest sporo, a fundusze prawie wyczerpane.

Ze wszystkich form ofiarności publicznej, jedną z najsympatyczniejszych jest pomoc dla uczącej się młodzieży. To nie jałmużna, to obowiązek, od spełnienia którego nikt uchylić się nie może, a zwłaszcza ci, którzy przy pomocy społeczeństwa ukończyli nauki i zdobyli chlebodajne stanowiska. Wstydem byłoby dla Łodzi, gdyby choć jeden z uczniów, z powodu niemożności opłacenia wpisu musiał opuścić mury szkolne.

Z Tow. wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich. Wczoraj o godzinie 6 ej wieczorem zwołane zostało w sali koncertowej ogólne zebranie roczne członków Tow. wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich, mające na celu zatwierdzenie sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, ustanowienie dywidendy, oraz wybór członków rady, zarządu i komisji rewizyjnej, na miejsce następujących z kadencji urzędowania przez wylosowanie.

Na zebranie przybyło 294 członków, reprezentujących kapitał gwarantowany w sumie rubli 6,255,000.

Po zagajeniu posiedzenia przez członka zarządu p. Wutkego, przystąpiono do wyboru przewodniczącego.

Jednomyślnością głosów wybór padł na p. Konstantego Placheckiego, który ze swej strony zaprosił na asesora pp. Gajewicza i Bronikowskiego, a na trzymającego pióro p. A. Malachowskiego.

Przedewszystkiem, na wniosek przewodniczącego, zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego członka rady zarządzającej s. p. Waldemara Forwerka przez powstanie z miejsc.

Następnie zajęto się odczytaniem sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły 1900, z którego dowiedziano się, że bilans zamknięto cyfrą 4,503,311 kop. 42 (Ważniejsze pozycje ze sprawozdania podaliśmy już w jednym z numerów styczniowych). Wydatki na utrzymanie instytucji, pensje urzędników, administrację i t. d. wyniosły w roku sprawozdawczym rb. 59,268 kop. 26. Budżet wydatków na rok 1901 obliczono na rb. 60,000.

Zgromadzeni po wysłuchaniu sprawozdania rachunkowego, raportu komisji rewizyjnej i rady takowe jednomyślnie przyjęli i zatwierdzili wraz z przedstawionym sobie budżetem wydatków.

Tutaj wyłonił się wniosek p. Gajewicza, aby dla dokładnego i wcześniejszego obznajmienia członków instytucji ze sprawozdaniem z działalności instytucji, zarząd zajął się przed ogólnym zebraniem drukowaniem sprawozdań, któreby następnie rozsyłał swoim członkom.

Wniosek p. Gajewicza przyjęto, a inowacya ta wprowadzona zostanie w roku następnym.

W dalszym ciągu przewodniczący przedstawił zgromadzonym projekt rady zarządzającej,

dotyczący podziału zysków, wynoszących rubli 146,130 kop. 31, osiągniętych z operacji instytucji na rok 1900.

Rada zarządzająca proponuje przeznaczyć: 1) rb. 6000 na tantiemę dla zarządu; 2) rb. 6000 na gratyfikację dla urzędników; 3) rb. 13,500, t. j. 10% na kapitał rezerwy; 4) rb. 9,142 kop. 31 na obowiązkowy podatek skarbowy, oraz 5) 9% na dywidendę, a mianowicie: 9% od sumy rb. 1,200,200, t. j. rb. 108,018 dla uczestników, należących do Towarzystwa od chwili założenia instytucji, oraz 9% od 10 procentowych wkładów członkowskich, t. j. od rb. 68,900, co stanowi rb. 2,489 kop. 80 dla uczestników, którzy wstąpili do Tow. w ciągu roku 1900.

Tym sposobem z czystego zysku pozostanie suma rb. 1,067 kop. 17, którą zaproponowano przenieść na rachunek roku 1,901. Zgromadzeni projekt powyższy rady zarządzającej w całej rozciągłości zatwierdzili.

Nakoniec wyrażono zgodę, aby na skutek próby komitetu budowy nowego kościoła w Łodzi pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, przeznaczyć rb. 1,500 na pomnożenie funduszu budowy tej świątyni, z warunkiem, że ofiarowana suma wypłacona zostanie w trzech ratach równych, tj. po rb. 500 z Tow. i zapisana zostanie w rachunkach roku 1901.

Z kolei przystąpiono do wyborów. Przewodniczący proponował, aby wychodzącego z zarządu przez losowanie p. Józefa Bajera, wybrano przez akklamacyę. Znaczną większość wyraziła zgodę, powstając z miejsc; wobec jednak braku jednomyślności postanowiono całe wybory przeprowadzić za pomocą głosowania tajnego.

Po obliczeniu kartek wyborczych okazało się, że na miejsce zmarłego s. p. Waldemara Forwerka i dr. Ad. Hoffrichtera, ustępującego przez losowanie, do rady zarządzającej wybrano pp. Jakóba Petersa 213 głosami i Henryka Kadlera 97 głosami; na członka zarządu, na miejsce ustępującego p. Józefa Bayera, wybrano p. Traugotta Lehmana 114 gł. Na członków komisji rewizyjnej pp. Juliana Jarzębowski (198 gł.), Roberta Fischera (208 gł.) i Gustawa Chwalbowski (147 gł.), na kandydatów pp. Karola Hoffrichtera (223 gł.), Edwarda Jezierskiego (184 gł.) i Oskara Jarzębowski (121 gł.).

Tym sposobem radę zarządzającą składać będą pp.: Jakób Peters, Franciszek Kinderman, Jakób Hoffman, F. W. Tugeman, Adolf John i Henryk Kadler; zarząd zaś pp.: Traugott Lehman, Fritz Wutke i Paweł Sanné.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 11 w nocy.

Z Sekcji technicznej. Wczorajsze posiedzenie rozpoczęła I część odczytu p. Nakielskiego p. t. „O smarach“.

W kierunku tym literatura we wszystkich językach jest nadzwyczaj uboga. Wprowadzone od dwudziestu paru lat smary mineralne odznaczają się taką różnorodnością, że ocena ich dobroci przedstawia niemały kłopot dla kierowników ruchu fabrycznego, którzy z braku odpowiednich wskazówek nie mogą należycie ocenić całej masy falsyfikatów zalewających nasz przemysłowy rynek. Nic też dziwnego, że wczorajszy odczyt budził szczerze zainteresowanie wśród zebranych członków, a zasługiwał na to w zupełności, tak opracowaniem sumiennem, jak i bogactwem swojskiej terminologii, jaką prelegent z zamiłowaniem traktuje.

Pierwsza część odczytu była niejako wstępem do właściwego zaznajomienia słuchaczy ze sposobem rozpoznawania i używania smarów w praktyce.

Prelegent rozpatrywał tłuszcze: zwierzęce, roślinne i mineralne, rozklasyfikowawszy tłuszcze na 4 grupy:

- 1) roślinne, zwierzęce i mineralne;
- 2) twarde, masłowe i płynne,
- 3) niewysychające i szybko schnące;
- 4) zmydlane i niezmydlane.

Prelegent opowiedział o różnych gatunkach smarów, należących do każdej z tych grup i sposobach ich otrzymywania.

Szczegółów odczytu niepodobna jest w pobieżnej wzmiance przytoczyć, jednak jako ciekawy fakt przytoczymy produkty, jakie daje ropa z Baku: benzyny 1%, gazoliny 3%, nafty 27%, oleju solarowego 12%, oleju wrzecionowego 10%, oleju maszynowego 17%, oleju cylindrowego 5%, waseliny 1%, koku i strat 24%.

Odczyt wywołał liczne dyskusje.

Dalszy ciąg odczytu zawierający fizyczne

i chemiczne cechy smarów odbędzie się w dniu 29 marca r. b.

Z drobnych wiadomości technicznych p. Wagner przedstawił zebranym dowcipnie obmyślony przez amerykańców sposób zabezpieczenia maźnic transmisyjnych od wypryskiwania na zewnątrz oleju, które tyle szkód sprawia, plamiąc towary produkowane w fabrykach. Następnie pokazał na szkicach sposób łączenia rur miedzianych dla przewodów parowych bez lutowania kołnierzy miedzianych i bez użycia pakunków. W tym celu stacza się stożkowo wewnętrzne obrzeża kołnierzy, wygina się podług zatoczenia brzoży rury, a w środek wstawia się pierścień żelazny lub stalowy o podwójnym stożku. Tak przygotowane rury silnie się skręca i można być pewnym, że parować nie będą. Sposobu tego używa fabryka maszyn Sultzerów. Drugi sposób polega na wytoczeniu obrzeża wewnętrznego w kołnierzu stożkowo i odpowiedniem wygięciu rury; na drugim kołnierzu—nie wytoczonym—kładzie się pierścień z drutu żelaznego na samej krawędzi wewnętrznej kołnierza i zawija się na niego rurę. Po ściśnięciu kołnierzy blacha miedziana przylega do siebie, gdzie zostaje zgniecioną przez obręczkę z drutu i uniemożliwia parowanie rur.

Wobec lichej wartości używanych pakunków i ich drożyzny, sposoby te zasługują na rozpoznanie.

Na przyszłe posiedzenie w dniu 22 marca prosieni są pp. chemicy o liczne przybycie z uwagi na rozpatrywanie ważnych spraw, dotyczących się wydawania i zasilania pracami nowego tygodnika p. t. „Chemik polski“.

Nabożeństwo. We wtorek t. j. 19-go marca w kościele św. Krzyża o godzinie 10 rano odbędzie się nabożeństwo na intencję czeladzi stolarskich.

Odczyty. Zwracaliśmy uwagę na niewłaściwość organizowania dwóch odczytów o jednej i tej samej godzinie. Widocznie uwaga nasza okazała się zupełnie słuszną, a co zatem idzie i prelegenci lub organizatorzy porozumieli się ze sobą, skoro zapowiedziane na jutro odczyty rozpoczyna się jutro o godzinie 5, a mianowicie odczyt dr. Tomaszewicz Dobrskiej p. t. „O ochronie narządu oddechowego i higienie mieszkań“ punktualnie o godz. 4 ej po południu tak, aby mógł skończyć się o godz. 5 ej; drugi zaś odczyt w lokalu „Lutni“ publicysty z Warszawy, p. Karola Hoffmana p. t. „Książka i czytanie“ rozpocznie się o godz. 5-ej po południu.

Pożądana zmiana godzin wpłynąć ma niezawodnie na korzyść zapowiedzianych odczytów i żaden z nich nie ucierpi, gdyż kto zechce być na jednym, może być i na drugim.

Licytacja. Chodnik, idący około kościoła św. Krzyża zarówno od ulicy Mikołajewskiej jak i od ul. Przejazd, nie wyłożony jest płytami, lecz składa się ze zwyczajnych brukowych kamieni. Otóż na ułożenie płyt na chodniku odbędzie się licytacja w miejscowym magistracie w poniedziałek 18 b. m. Licytacja rozpocznie się od 1,893 rb. 93 k. Wymagana jest kaucya w sumie 190 rb.

Ze Stow. pracowników handlowych. Bardzo przyjemną niespodzianką będzie niewątpliwie wieczorek tańczący, który odbędzie się w Sali koncertowej we wtorek 19 b. m. dla członków Stowarzyszenia, ich rodzin oraz osób wprowadzonych.

Tym razem terenem zabawy będzie sala koncertowa dlatego, ażeby większej ilości stowarzyszonych dać możliwość przepędzenia przyjemnie kilku godzin, co w lokalu Stowarzyszenia miejsca mieć nie mogło.

Sądząc z zainteresowania i pokupu biletów wieczorek zapowiada się bardzo dobrze, ile że ceny biletów są przystępne, a charakter zabawy nie obowiązuje do balowych strojów. Wszystko składa się więc na to, ażeby zabawa wtorkowa była ożywiona.

Na szkołę. W poniedziałek na korzyść dwuklasowej szkoły żeńskiej wyznania mojżeszowego, odegraną będzie komedia Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“.

Odczyt jutrzejszy d-ra Tomaszewicz-Dobrskiej odbędzie się w Sali Koncertowej o godzinie 4-ej po południu.

Zarząd miejscowego składu monopolowego, chcąc ułatwić swym robotnikom odbycie spowiedzi wielkanocnej, wydał rozporządzenie, aby w tym celu zwalniano od roboty codziennie po 6 osób.

Ogólne zebranie. Wczoraj wieczorem w teatrze Sellina odbyło się ogólne zebranie pierwszego Towarzystwa wkładowo-oszczędnościowego. Z powodu braku miejsca odkładamy sprawozdanie szczegółowe do poniedziałku, zaznaczając, że na przewodniczącego ogólnego zebrania powołano p. Stanisława Herzberga, który ze swojej strony zaprosił na asesorów p. Lucyana Knopfa i p. Kupke. Przyjęto jednogłośnie sprawozdanie za rok ubiegły i zaakceptowano projekt wydatków na rok przyszły na sumę 4,810 rb., z czego na pensje dla urzędników wypada 2,900 rb. Lokal i opał 500 rb., umorzenie ruchomości 60 rb., książki i druki 400 rb., ogłoszenia 100 rb., koszty wywiadowcze 100 rb. i nieprzewidziane wydatki 750 rb. Przewidziano na rok przyszły zysków 20,399 rb. 50 kop.

Zebrani powołali jednogłośnie do zarządu wylosowanego z Rady p. Raubala, na jego miejsce wszedł adwokat Edward Filipkowski otrzymawszy 157 głosów, oraz ponownie wybrany 169 głosami p. K. Chondzyński, który również przez losowanie miał opuścić swoje stanowisko.

Potem postanowiono zmienić ustawę na reprezentacyjną, to jest, aby na zebraniu nie zbierali się wszyscy członkowie, tylko ich przedstawiciele. Ogólne zebranie zgodziło się na ten wniosek i upoważniło zarząd do zmienienia odpowiednich paragrafów ustawy. Tymczasem odczytano listę proponowanych przez zarząd 100 reprezentantów i 50 zastępców, którą ogólne zgromadzenie przyjęło. Członków liczyło stowarzyszenie 1,028.

Przypominamy, że jutro o godzinie 2 i pół popołudniu w teatrze letnim Sellina, odbędzie się ogólne zebranie członków „Drugiego Łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego”. Ponieważ na zebraniu tem mają być załatwione także czynności, dotyczące ogólnego dobra członków, które mogą być dokonane tylko przy bardzo licznych komplecie zgromadzonych, obowiązkiem więc każdego członka jest przybyć na zebranie.

Składy miejskie węgla obniżyły cenę o 5 k. na korek. Obecnie więc kosztuje korzec węgla 1 rb. 20 kop.

Z dniem 1 kwietnia składy miejskie węgla zostaną zamknięte.

Z cyrku. Nader bogatym programem odznaczało się wczorajsze przedstawienie benefisowe dyrektora cyrku Giogetto Truzzi. Cyrk był napełniony po brzegi. Benefisant popisował się przed publicznością zkoźmi własnej tresury, przedstawiając „Ogród dziecięcy”, w którym 17 tresowanych koni znajduje się jednocześnie w ruchu, i bawią się zupełnie jak małe dzieci. Panu dyrektorowi za starannie i dobrze wykonaną produkcję publiczność nie żalowała oklasków. Zaznaczyć wypada występ 3 ch łódzkich atletów amatorów w podnoszeniu ciężarów: Karola Reineira, Teodora Baganca i Władysława Krauze, którzy wywiązali się z zadania dobrze, a zwłaszcza Władysław Krauze okazał dużo zręczności i siły, za co otrzymał od dyrektora cyrku żeton.

Śmiertelne wypadki. Wczoraj wieczorem na stacyi Kozłuski pociąg towarowy przejechał robotnika kolejowego Gizowskiego. Nieszczęśliwy w parę minut po wypadku skonał.

— Dziś o godzinie 9½ rano na ulicy Głównej około domu № 30, tramwaj przejechał 9-letnią dziewczynkę Zofię Kownacką. Z pod kół tramwajowych wydobyto tylko poszarpane zwłoki.

Na szosie. Wczorajszej nocy na szosie Pabianickiej spadł z wozu woźnica, rozwozący piwo Gehliga i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego odwiózł do Pabianic nadchodzący tramwaj.

Z ulicy Na ulicy Cegielnianej nr. 29 Migdał Bajda, lat 44 została przejechana przez wóz i otrzymała rany tłuczone brwi, prawej ręki i nogi. Po udzieleniu odpowiedniej pomocy i opatrzeniu ran poszwankowana udała się do mieszkania.

— Na ulicy Andrzeja nr. 18, Jan W. piekarz lat 36, dostawszy się między wóz i dorożkę, wpadł pod koła wozu, wskutek czego otrzymał ranę tłuczoną głowy. Zawiezony lekarz ranę opatrzył i poszwankowany pod opieką stróża odesłany został do mieszkania.

— Obok kościoła św. Krzyża, 80-letnia staruszka, której nazwisko nie zostało stwierdzone, uległa atakowi epileptycznemu. Po udzieleniu pomocy, chorą pod opieką znajomych pozostawiono na miejscu.

— Na ulicy Benedykta znaleziono w stanie nieprzytomnym Anastazję Teodorowicz lat 18. Zawiezony lekarz stwierdził zemdlenie wskutek ostabienia. Po udzieleniu odpowiedniej pomocy, chorą pozostawil pod opieką znajomych.

Sztuka i piśmiennictwo.

* Jutro po południu „Zaczarowane koło” Rydla; wieczorem „Dzierżawca z Olesiowa”, Z. Przybylskiego z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

Telegramy.

Petersburg, 15 marca. (T. A. R.) — Dziś o godzinie 2 popołudniu umarł minister oświaty. O godzinie 8 wieczorem przy zwałokach zmarłego odprawiono pierwsze nabożeństwo żałobne, na którym obecni byli ministrowie: wojny, sprawiedliwości, komunikacji, spraw wewnętrznych, wielu wysokich dygnitarzy oraz urzędnicy ministerium oświaty. Sprawę Karpowicza wyznaczoną do osądzenia przez petersburską izbę sądową na dzień 27 b. m. odłożono.

(Mikołaj Bogolepów urodził się w r. 1846 w Sierpuchowie, w gub. moskiewskiej. Po ukończeniu pierwszego gimnazjum moskiewskiego z medalem złotym, wstąpił w r. 1864 do uniwersytetu moskiewskiego na wydział prawny. W roku 1868 wstąpił na służbę do wydziału karnego w senacie moskiewskim. Już w r. 1868 przygotowywał się w uniwersytecie moskiewskim do zawodu profesorskiego, a we dwa lata później rozpoczął wykłady prawa w liceum w Jarosławiu; w r. 1873 powołał go wydział prawny uniwersytetu moskiewskiego. W r. 1876 został docentem uniwersytetu moskiewskiego i był delegowany na dwa lata za granicę. Po powrocie rozpoczął wykłady prawa rzymskiego, a w r. 1888 przyjął obowiązek kontroli nad wykładami w szkole żeńskiej Maryjskiej. W r. 1881 otrzymał stopień doktora praw i wkrótce mianowano go profesorem zwyczajnym, a w roku 1883 rektorem uniwersytetu moskiewskiego. W r. 1895 mianowany był kuratorem okręgu naukowego moskiewskiego. (Przyp. red.).

SPRAWY CHIŃSKIE.

Berlin, 16 marca. (T. A. R.) — W parlamencie odbyło się pierwsze czytanie projektu o kredycie na wyprawę chińską. Kanclerz hr. Bülow wyraził się w sposób następujący o sytuacji dyplomatycznej w Chinach:

Wszystkie mocarstwa dążą do tego, aby sprawy chińskie stały się na pewnym gruncie, tem niemniej jednak istnieją pomiędzy poszczególnymi mocarstwami poważne różnice w zapatrywaniach, wynikające z samej istoty rzeczy.

Są mocarstwa, mające w Chinach wyłącznie tylko ekonomiczne interesy, inne znów mocarstwa mają swoje cele polityczne. Niemcy należą do pierwszej kategorii, dlatego też zawarliśmy ugodę z Anglią, mając na celu przedewszystkiem zachowanie nietykalności Chin, oraz przyjęliśmy na siebie obowiązek poparcia i wszechstronnego rozwinięcia naszego handlu w Chinach. Uгода z Anglią nie dotyczy Mandżurii, widocznem to jest z projektu samej umowy, w której nie wspomina się o żadnych tajnych przymierzach.

Oświadczyłem już raz, że w czasie pertraktacji mocarstw wyraźnie zaznaczyliśmy, że nie chodzi nam o Mandżurję.

Niemcy nie mają w Mandżurii żadnych interesów, zasługujących na uwagę, jednakże Niemcy są w tem zainteresowane, aby Chiny nie poniosły żadnych strat terytorjalnych, ani też finansowo-państwowych.

Berlin, 16 marca. (T. A. R.) Kanclerz Bülow w swej mowie w dalszym ciągu powiedział: Chiny winne są wszystkim mocarstwom znaczne sumy, są dłużnikiem, który nie porozumiał się jeszcze z wierzycielami. Ci zaś są zainteresowani tem, aby Chiny jak najmniej poniosły strat.

Dopóki Chiny nie wypełnią warunków noty zbiorowej, wszelkie inne układy byłyby karygodne, bez względu na to, z kim byłyby prowadzone, o ile by one w znacznym stopniu interesom finansowym Chin szkodziły. Wszystkie mocarstwa przyrzekły solennie, że nie mają w Chinach żadnych specjalnych celów.

Gdyby pozwolono prywatnym towarzystwom nadużywać koncesyj w Chinach, to państwo to stałoby się podobnem do wyciśniętej cytryny i my nieotrzymalibyśmy nic z jej soków.

Następnie kanclerz mówił, że Niemcy dążą w Chinach do celów kulturalnych i ekonomicz-

nych; Rosya dąży również do celów kulturalnych ma jednak i polityczne, zwłaszcza na północy Chin. Zamiary niemieckie i rosyjskie nie krzyżują się i mogą istnieć współrzędnie. Nie może być mowy o nieporozumieniu pomiędzy temi mocarstwami zarówno w Chinach jak i wszędzie.

Londyn, 16 marca. (T. A. R.) — W izbie gmin Hicks Bitch oświadcza, że nie może przytoczyć dokładnie sumy wydatków na operacje wojenne w Chinach. Dochodzi ona jednak do 3½ milionów funtów szterlingów. Radmond zapytuje, czy pozwolono jest angielskim oficerom, w razie nieporozumień z mocarstwami związkowymi grozić użyciem broni i siły. Hamilton odpowiada, że angielscy oficerowie w Chinach byli usposobieni pokojowo. Wysyłanie im jakichkolwiek instrukcyj zbyt czyste.

Londyn, 16 marca. (T. A. R.) — Ministerium spraw zagranicznych ogłosiło wezwanie, aby wszystkie osoby, mające pretensje do rządu chińskiego z powodu strat, zwróciły się do ministerium, gdyż obecnie w Pekinie obradują nad temi sprawami.

WALKA BOERÓW.

Londyn, 15 marca. (T. A. R.) — Kitchener telegrafuje z Pretorii: French donosi w dopełnieniu do poprzedniego raportu, że zabito i raniono jeszcze 46 boerów, do niewoli wzięto 146. Zdobyto jeszcze 200 karabinów, 2700 naboji, 2400 koni, 120 mułów, 370 zaprzężonych wozów, 2500 wołów i 400 powózek. Deszcze utrudniają ruchy wojsk.

Standerton, 16 marca. (T. A. R.) — Wojska znajdujące się pod dowództwem Frencha, zawiesiły chwilowo działalność wojenną wobec pertraktacji Kitchenera z Bothą.

Bloemfontein, 16 marca. (T. A. R.) — Dewet wypowiedział mowę, w której zaprzeczył kategorycznie wszelkim pogłoskom o rokowaniach pokojowych z władzami angielskimi.

Kapsztadt, 16 marca. (T. A. R.) — Komunikacja telegraficzna z wschodnią częścią Natalu przerwana.

Londyn, 16 marca. (T. A. R.) — W izbie lordów Wolsley polemizuje z Landsdownem i twierdzi, że on nie ocenił należyte siły bojowej boerów, gdyż wykazany przez nich opór przeczył doświadczeniom lat poprzednich. Wobec tego należał stać na wysyłanie posiłków do Afryki południowej, a 8 czerwca 1899 roku zaproponował mobilizację całego korpusu armii, liczył, że w ten sposób wywoła odpowiednie wrażenie wśród boerów. Wolsley zakończył swoją mowę żądaniem, aby były ogłoszone jego memoriały w sprawie wojny z boerami.

Landsdowne odpowiada, że Wolsley tylko po porażce koło Glencoe zaproponował cofnięcie się za rzekę Tugelę, a było to zbyt późno.

Tylko na Wolsleyu ciąży cała odpowiedzialność za sprawy afrykańskie. Rząd nie mógł uwzględnić wniosków Wolsleya, gdyż prowadził politykę pokojową. Landsdowne przeciwnym jest ogłaszaniu jakichkolwiek dokumentów. Po gorących debatach wniosek Wolsleya odrzucono.

NA BAŁKANACH.

Sofia, 15 marca. (T. A. R.) — Krążą pogłoski, jakoby minister spraw wewnętrznych rozkazał odebrać broń macedońskim towarzystwom strzeleckim i zabronić im ćwiczeń wojskowych.

Konstantynopol, 16 marca. (T. Ag. Ros.) — Albańskie zgromadzenie narodowe odwołane z powodu rozporządzeń, otrzymanych przez władze tureckie z Ildiz Kiosku.

RÓŻNE.

Wiedeń, 15 marca. (T. wł.) — W „Politische Correspondenz” pomieszczono doniesienie zacierpnięte ze źródeł wiarogodnych, następującej treści: Obok niezbędnych starań w celu zabezpieczenia interesów kolejowych w Mandżurii, rząd rosyjski nie zapomina o swoim stanowisku członka koncertu mocarstw i dlatego spełnienie wspólnych żądań mocarstw postawił jako jeden z warunków stopniowej ewakuacji Mandżurii, aby wyrzucić nacisk na rząd chiński we wspólnym interesie mocarstw.

Lozanna, 16 marca. (T. A. T.) — Pojedynek Deruleda z Buffetem nie odbył się. Sprawa załagodzona.

Londyn, 16 marca. (Tel. A. R.) — W izbie gmin Campbel Bauerman protestuje przeciwko reformom wojskowym Brodricka. Na tem tle wywiązała się ostra dyskusja.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Chochliki. — Wielkie i małe towarzystwo. — Konkurencja filantropijna. — Na wpisy. — Wylewy w Łodzi.

Dyable, dyable, jak ty mnie kusisz niemilosierdnie!

Vade retro satanas!

Szelma chochlik. Nie pomagają zaklęcia. Skacze mi przed oczami, jak pajac na sznurku. Skrzeczy nad uchem. Myśli zebrać nie pozwala.

Czy ty wiesz piekielniku, na co mnie namawiasz?

Ki-dy to takie zabawne, tak bardzo prosi się pod pióro.

Rzeczy, które się tulą pod skrzydła miłosierdzia, ośmieszać się nie godzi.

Miłosierdzie? — żartujesz chyba waszmość. Miłosierdzie pojawiło się tam wprawdzie na chwilę w swej śnieżno białej szacie, ale skoro wpadliśmy gromadą do sali, ustąpiło ze smutkiem. Poszło tam, gdzie w cichym zakątku bez kwiatów i różnobarwnych draperyj, najgorliwsi z jego zwolenników pełnią służbę pod jego znakiem z zaparciem własnego ja, z poświęceniem i wielką miłością bliźniego w sercu.

W sali my, chochliki, zapanowaliśmy wszechwładnie.

— A was tam po co dyabli nanieśli?

— My sami nie wiemy, po co. Lecz wedle piekielnego ordyńku, musimy zawsze iść w pierwszej straży, zbadać teren, przygotować go niejako, a skoro znajdzie się robota, piorunem dać znać do piekiel, z kąd wówczas dopiero wyruszają na połów.

— Co ty zuchu pleciesz za koszałki opałki. Alboż dziś znajdzie się taki prostak, coby w dyabła uwierzył?

— To też i połów łatwiejszy. Nie wierzyć w Boga, śmieciecie się z dyabła, nazywając go wytworem chłopskiej fantazyi, a jednak zbiera on wśród was baracz, może większy niż kiedykolwiek od lat tysięcy. Bogate żniwo rozwielmożniło dyablów. Niechcą się już jak dawniej włóczyć po świecie i wyteżać siły, by złamać jaką omdlałą duszyczkę. Szlą nas, chochlików, byśmy im grunt przygotowali, a skoro połów zapowiada się obfity, naówczas dopiero występuje na scenę p. Mefisto lub inny z piekielnych dygnitarzy.

Służba nasza na pozór lekka i wesola, w istocie rzeczy bywa ciężka i odpowiedzialna. Po jednym np. z ostatnich raut koncertów w wielkiem i bogatym mieście spotkała nas za powrotem do piekielna porządna bastonada.

Co wy, biesów syny—ryczał wściekły Lucyper — ludzi naśladować i tracić czas nieprodukcyjnie po całych nocach będziecie. Piekiło oświetlone, pod kotłami ze smołą goreją stopy olbrzymie; wszyscy na nogach, ja sam z całym moim sztabem czuwam pilnie. Mija północ, trzecia w nocy, pierwsze ozwały się już kury, a z was, gałganów ani jednego nie widać z powrotem. Nareszcie, po drugich już kurach, kiedy jutrzienka różowemi blaski zabłyśnie nad ziemią, jako zapowiedź światła, pod którego promieniami pryska moc czartowska, walicie ławą, jak z mokre kury z opadłymi skrzydłami, poziewając tak zaraźliwie, że aż całe piekiło, nie wyłączając mnie samego, poziewać zaczęło. Senność ogarnęła całe moje państwo, to królestwo nieugaszonych niezem pożądań, wielkich namiętności i rozpasnanych chuci, senność straszliwa a niebezpieczna, bo tuż za nią idzie niedoleństwo, obehwładnienie. Jeszcze kilka takich wypraw, a ława piekielna—ognisty wał, w którym kipią żądze, namiętności i występki, rozlane po ziemi, by oddały ją piekiłu pod władzę—zamieni się w błoto cuchnące. Alboż my bociany, by karmić się żabami?

Dam ja wam. Hola, pacholki piekielne! Wziąć mi tych niedolegów, skapać w gorącej smole i smagać bez litości.

Ludzie teraz zmądrzeli. Dość im podsunać szkielec projektu, by w wykonaniu i obrobieniu w szczegółach samych dyablów przeszli.

Wynalazek nasz, syndykaty i kartele, wyśrubowały ceny opału do niemożliwych granic, a wy, szelmy, zniewalacie opalać piekiło naprzód przez noc całą. Sprawie ja wam łaźnię.

I sprawił... Dotychczas jeszcze dreszcz mnie przechodzi na wspomnienie tych katuszy.

Tu djablik zwinął się w kłębek i drzeć począł jak liść osiny.

Skoro się nieco uspokoił, jał prawić dalej. Ja jestem nieco śmielszej natury i mam ła-ski u Lucypera; zanim więc pacholkiwie piekielni pochwyli nas w swoje szpony, z pokorą mandaryna wobec europejskiego szeregowca z komendy pana Waldersee, jałem tłómaczyć siebie i kolegów, choć zęby kłapały mi ze strachu.

— Mistrzu—zaczęłam—gniew twój jest naj-słuszniejszym i słudzy twój nań zasłużyli, ale weź pod uwagę dawne nasze zasługi.

— Co ty mi będziesz prawił o jakich tam zasługach!

— Alboż to mało przysporzyliśmy piekiłu żniwa, puszczać z ręcznic w ruch: próżność, głupotę, chciwość, wygórowaną ambicję, oszustwo, drażniąc zmysły, podniecając złe instynkty, tumaniąc złotem i szelestem banknotów, zagłuszając każdą myśl podnioslejszą, każdy jaśniejszy promyk światła, lecz gdybyś z łodzianami spróbował, sam wielki mistrzu nie dałbyś im rady.

— Milez! — huknął Lucyper. — Toż w Łodzi wszystkie właśnie te pomocnicze czynniki naszej działalności piekielnej rozrosły się bujnie. Milez! Wziąć go!

Pochwylił mnie pacholiki i zanim się opamiętać zdołałem, wszystkie męki piekielne były już moim udziałem.

Nawet w piekle niema sprawiedliwości—westchnął dyablik.

Bo doprawdy, czy zawiniliśmy w tym wypadku my, biedne dyabluki, czy też sam Lucyper, który gwałtem chce niezdarnego wołu ubrać w pańskie szory i zaprzężonemu do karety każe udawać rasowego konia.

Co innego w Warszawie. Tam na rautach, koncertach czy balach życie wre, jak war piekielny.

Dość wpaść na chwilę w oczy zgrabnej warszawiance, zawisnąć na jej rzęsach, ukryć się dyskretnie w ust kącikach, a wnet napędzisz piekiło obfity połów.

Albo wielkie towarzystwo Warszawy, owa śmietanka, najulubieńszy przysmak Lucypera. Wykwintne maniery, zniewalająca prostaczków uprzejmość wielkopańska, czyliż to nie doskonałe nasze pomocnice. Zapłacze się na taki wielkopański raut jeden, drugi i setny z małego towarzystwa osobnik, z tej serwatki najmniej dla piekielna pożywny, księżna X. lub hrabia Y. spojrzysz nań mile, uściśnię mu lekko ze znaczącym uśmiechem rękę, pan hrabia lub głosny bankier poklepią go przyjaźnie po ramieniu, przejdą się z nim po sali pod rękę, i on już nasz.

Serwatka rozwodniona, z której przecież z czasem zrobionoby weale smaczny i pożywny serek, zetknięwszy się z panami, olśniona ich uprzejmością, gwałtem chce się przerobić na śmietankę. Zbiera więc wszystek swój tłuszcz, wyludza go od innych, kradnie, dopuszcza się przeróżnych kawałów, hyle bodaj na chwilę uchodzić za śmietankę. Brnie w błoto po uszy i sam dobrowolnie lezie nam w łapy, jak ćma w ogień.

To też kiedy dowiedziałem się, że komenderują nas do Łodzi na rauto-koncert najwykwintniejszego towarzystwa, ucieszyłem się szczerze. Myślę sobie, będzie połów obfity, sute nagrody i pochwały posypią się na mnie z rąk Lucypera, bo teren podatny widzę. Kto wie, może nawet zaawansuję wreszcie na dygnitarza piekielnego i siedzieć będę spokojnie, oczekując, aż chochliki przygotują mi robotę.

Radość moja doszła do zenitu, skoro wszedłem do wspaniale udekorowanej sali, na widok tylu kobiet, strojnych w jedwabie, koronki, brylanty, wydekoltowanych, uśmiechniętych, na widok tylu wyfrakowanych panów.

Stoliki dla wybranych rozstawione w pierwszych szeregach, rzędy krzesel dla pośledniejszego gatunku, galerya dla plebsu. Ho! ho! — myślę sobie — są koteryjki, to i dobrze. Tylko patrzeć jak próżność, wygórowana ambicja, zawiść, przyjdą nam z pomocą. Wytrzeszczam ślepie, wkraczają w całym swoim majestacie wszystkie te posłanki piekiel, a anioł miłosierdzia z opuszczoną aż na piersi głową, tuli się gdzieś w kącie niebożatko i pokornie przeciska się ku drzwiom.

— Będzie połów, — mówię do towarzyszy — i to obfity.

Przeprowadzam go wzrokiem, kiedy nareszcie wyniesie się z sali, bo tam, gdzie on przebywa, bodajby w najciaśniejszym kątku, nasza moc czartowska zawsze jest sparaliżowana.

Jest już przy drzwiach rozpartych na oścież, jeszcze chwilka, wyniesie się z sali. Na rogi Lucypera! A to co? Anioł miłosierdzia już nie ma, ale za to od progów sali toczy się obrzydliwa, wielka jak olbrzym, w szarej powłóczystej szacie, otoczona licznym gronem swych satelitów, potworna nuda.

Gdzie ona się rozpanoszy, tam wszelkie życie zamiera i nawet dyabel ożywić je nie zdoła. Chciałem atoli ją przeprzeć, zgnębić, wyrugować z sali, więc daję rozkazy swym towarzyszom. Pracujemy w poście czoła. Nic. Wszystkie wysiłki idą na marne. Kobiety sztywne, apatyczne, jakby im nieswojsko było w wytwornych toaletach, jak gdyby bez przygotowania zniewolono je odgrywać rolę wielkich dam, więc boją się biedaczki, by śmielszym gestem, uśmiechem, bardziej ożywioną rozmową, nie zdradziły swej nieumiejętności w tej mierze. Panowie chodzą osowiali, nawiązują lekki flircik, ale taki mdły jak ciepła woda. Zawiść syczy po kątach, próżność dmie się jak paw, rozszczepiając barwny ogon, pod którym widać przecież niezgrabne nogi prostacze, i grę jego kolorów szarzyzną swoją przyćmiewają.

Parafianiszczynna w stęchłych, naftaliną suto wyperfumowanych szatkach rej wiedzy. Zalotność usnęła niebożatko. A po nad wszystkim panuje wszechwładnie nuda.

Pierwsze kury zapiały, odezwały się wreszcie i drugie, ja nudy przeprzeć nie mogę. Zawolałem towarzyszy i jak niepyszni drapnęliśmy do piekiel.

Lecz pobyt nasz na ziemi nie poszedł tak znów zupełnie na marne. Francuzi mówią: „apetyt wzrasta przy jedzeniu“, a że Lucyper je dużo i to coraz więcej, bo zapasy dusz przybywają wciąż całymi zastępami, więc byle czem zadowolnić go trudno. Chciałby od razu cały świat zagarnąć.

Posiałem mu przecież w Łodzi zawiść filantropijną, która nadspodziewanie bujny plon wydała, ba nawet Towarzystwo dobroczynności, korzystając ze swego uprzywilejowanego stanowiska, ograniczyło instytucyom pozostającym pod jego opieką możność zasilania swych funduszy za pomocą balów, koncertów i widowisk, chociaż nie troszczy się bynajmniej ani o podstawy ich bytu ani o dalszy rozwój.

Wszystko to osłabia wpływy anioła miłosierdzia, paraliżuje jego działalność, ośmiesza filantropów, a jednak Lucyper nie policzył mi tej usługi. Doprawdy, teraz nawet dyabłu ciężko, jeśli nie jest jaśnie dygnitarzem piekielnym.

Przy tych słowach dyablik skłonił się układnie i czmychnął.

Tak, ale na papierze zostawił ślad swej bytności.

Niechże przecież nikt nie bierze na seryo tej paplaniny dyabelskiej, bo jako żywo w Łodzi dzieje się inaczej, inaczej...

Oj inaczej, inaczej, wótruje mi jeden z przyjaciół młodzieży szkolnej, bo kiedy wszędzie prawie sypią się hojne datki na wpisy dla niezamożnej młodzieży, w Łodzi nikt prawie o nią się nie troszczy. Termin do opłacenia wpisów za drugie półrocze minie niebawem.

W każdej szkole pełno takich, co nie mają na wpisy, a o ofiarach na wpisy szkolne nie słyhać. To zaś, co zebrano na ten cel z przedstawienia w teatrze, zaledwie w części potrzebie zaradzić może. A przecież, gdyby każdy z tych, którzy dzięki pomocy ogółu kształcili się darmo i dziś doszli do poważnych stanowisk, pamiętała zechciał o długu, jaki względem społeczeństwa zaciągnął, starczyłoby niezawodnie na opłacenie wpisów dla bardzo wielu niezamożnej młodzieży.

Czy i w tym wypadku jaki chochlik wyrugował z serca i pamięci łodzian poczucie obowiązku.

A może!

Chochliki lubią przebywać na błotach i w okolicach bagnistych.

Za ich to sprawą, nawet Łódka wylała.

Czytelnicy! Łódka wylała, toć to umrzeć można ze śmiechu!

W bezwodnej Łodzi wylew.

Nie, tego jeszcze nie było w żadnej operetce.

Bo nie było też wałów śniegowych pielęgnowanych od początków zimy aż do pierwszych promieni wiosennego słońca z najczulszą troskliwością.

I słusznie, bo po co tracić pieniądze na wywożenie tego, co słończko usłuźne darmo usu-

nie, i w dodatku da nam wylew błotnistej rzeczki, o którym telegraf roztrąbi po gazetach.

Od tego przecież rośnie powaga miasta, bo wygląda to tak, jakby Łódź leżała co najmniej nad spławną rzeką. Kto to wie, telegram taki może nawet i kanalizację przyspieszy.

Janusz.

Projekt dworca centralnego w Łodzi.

Daliśmy wyczerpujące sprawozdanie z obrad prowadzonych w magistracie nad pierwszym projektem zblżenia dworca kolei warszawsko-kaliskiej do Łodzi.

Zebrani obywatele wraz inżynierami nowobudującej się drogi zaprojektowali stację przy ulicy św. Benedykta pod lasem miejskim, przez znaczącą z niego około 76 dziesiątyn ziemi pod budowę linii i dworca, żądając po 3,000 rubli za dziesiątynę tych cennych placów.

Tak znakomitych warunków chwyciło się Towarzystwo kolei warszawsko-kaliskiej dosyć skwapliwie, a inżynierowie przygotowali odpowiednie plany. Jeszcze papiery tych projektów nie zostały wysłane do władzy wyższej dla potwierdzenia, kiedy znów radny p. Kunitzer na jednym z ostatnich posiedzeń, przedstawił magistratowi nowy swój własny projekt stacji drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej w połączeniu z centralnym dworcem.

W kwestyi tej dał p. Kunitzer następujące wyjaśnienia:

W zupełności podzielając pogląd członków komisji na niemożebność wystawienia stacji drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej na gruntach gminy Bruss, co przyczyniłoby sporo strat nie tylko dla miejscowego przemysłu, ale i miasta, mam honor zakomunikować w tym względzie moje poglądy.

Oprócz miejsca wybranego przez komisję na zachodniej granicy miasta, proponuję miejsce położone na wschodnich kresach Łodzi, w końcu ul. Dzielnej, w sąsiedztwie lasu zwanego Zagajnikiem.

Chociaż w tej stronie przez miejski Zagajnik przeprowadzona jest linia drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, jednakże idzie ona w głębokim przekopie, tak, że nad nią z łatwością mogą być urządzone wiadukty.

Mniemam, że miasto chętnie dla takiej sprawy ustąpi gruntu swego w Zagajniku za najniższą cenę.

Co się tyczy korzyści, które osiągnie ztąd miasto, to te przedstawiają się jak następuje:

1) W omawianym miejscu przy ulicy Dzielnej może powstać centralny dworzec dla obydwóch dróg żelaznych, a mianowicie: warszawsko-kaliskiej i fabryczno-łódzkiej, oraz dla drogi szeroko-torowej, łączącej Łódź z Koluszkami.

2) W tym wypadku droga warszawsko-kaliska może pobudować dwa przystanki: jeden w Radogoszczu, drugi w Chojnach; pierwszy będzie obsługiwać część północną, drugi południową miasta.

3) Skład monopolowy, znajdujący się przy rokocińskiej szosie, łatwo mógłby zostać połączony z drogą warszawsko-kaliską liniami podjazdowymi.

4) Stacja towarowa może być zbudowana przy szosie rokocińskiej aż do ulicy Przejazd. Będzie więc i stacja osobowa i towarowa odległe od ulicy Piotrkowskiej o 900 sążni, to jest o tyle mniej więcej co do dworca linii projektowanej na zachodniej granicy miasta około ulicy św. Benedykta. Co się tyczy towarowej stacji, ponieważ znaczna ilość fabryk znajduje się w tej stronie miasta, przeto będzie ona dogodniejszą dla Łodzi od projektowanej powyżej stacji przy ul. Konstantynowskiej, położonej na północnej stronie miasta.

5) Fabryczno-łódzka droga nie będzie obowiązaną budować nowej drogi do połączenia jej z kaliską, co da znaczną oszczędność wydatków w budowie linii.

6) Dworzec centralny jest dziś rzeczą nie zbędną dla tak dużego miasta jak Łódź, liczącej przeszło 300,000 mieszkańców i około 600 — 700 parowych fabryk, których produkcja roczna osiąga 100,000,000 rubli. Budując więc dworzec

centralny w okolicach ul. Dzielnej, otrzymamy następujące udogodnienia:

a) dla miasta pozostanie nie tknięty las, znajdujący się na zachodniej jego stronie;

b) droga żelazna nie oddzieli części terytorium miejskiego na przestrzeni 850 sążni;

c) nie będą potrzebne żadne przejścia i przejazdy przez plant drogi żelaznej.

Wreszcie p. Kunitzer zaznacza, że parę dni temu, bawiąc w Petersburgu, mówił z p. dyrektorem departamentu dróg żelaznych oraz naczelnikiem tegoż zarządu i przedstawił im niewłaściwość pobudowania stacji drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej w odległości 4-ech wiorst od miasta, na co otrzymał odpowiedź p. ministra, że droga żelazna nie może ignorować interesów miasta i musi porozumieć się z nim w tej kwestyi koniecznie.

Na zasadzie tej p. Kunitzer przechodzi do wniosku, aby poczynić starania u p. ministra komunikacji lądowej i wodnej, oraz p. ministra skarbu:

1) Aby odrzucił projekt wybudowania stacji na gruntach gminy Bruss.

2) Aby stacja nowa była zbudowana w obwodzie uznany za dogodny przez komisję.

3) A zwłaszcza poprzeć projekty wskazane przez komisję, t. j. w stronie zachodniej przy ul. św. Benedykta, lub wschodniej, przy ulicy Dzielnej. Głównie zaś chodzi o to, żeby miasto otrzymało dworzec centralny.

P. prezydent m. Łodzi i radny p. Edward Herbst uznali projekt p. Kunitzera za odpowiedni i postanowili prosić odnośnie władze, aby ten projekt poparły i poleciły inżynierom drogi warszawsko-kaliskiej orzeczenie z technicznej strony.

W razie zaś, gdyby urządzenie dworca około ul. Dzielnej napotkało na znaczne trudności, w takim razie, prosi magistrat, aby stacja drogi żelaznej była zbudowaną w zachodniej stronie miasta około ulicy św. Benedykta.

Zwróciwszy uwagę na dawniej wypowiedziane przyczyny w kwestyi zblżenia dworca przez wielu obywateli miasta, magistrat kładzie nacisk na ważniejsze, a mianowicie:

1) Ze wszystkich ładunków, przywożonych do Łodzi drogą fabryczno-łódzką, ustanowiona na korzyść łódzkiej miejskiej kasy opłata po $\frac{1}{10}$ kopiejki od puda węgla kamiennego, a po $\frac{7}{10}$ kop. od każdego innego towaru. Z chwilą otwarcia ruchu na drodze warszawsko-kaliskiej, część tych ładunków, idących do Łodzi, dostarczać będzie nowa droga.

Dla tego, uwzględniając pewną kolizję, jeśliby stacja nie znalazła się na gruncie miejskim, że za te towary, przybyłe drogą kaliską, nie wpływałyby do kasy miejskiej pieniądze, a zatem poniosłoby miasto straty, uważają obywatele za konieczne, aby stacja ta znalazła się w granicach miasta.

2) Miasto w tym celu gotowe poświęcić niezmierne dużo, a dowodem tego będzie, że na posiedzeniu dnia 21 lutego zafiarowało się oddać pod kolej grunty po 3000 rubli za dziesiątynę, kiedy mniej więcej w takiej samej odległości od centrum zbyło w 1896 roku dla ministerium skarbu 2 dziesiątyny 848 sążni pod budowanie monopolowe za 54,911 rb. 11 kop., na zasadzie najwyższej zatwierdzonego postanowienia z dnia 12 września 1896 roku komitetu ministrów, licząc po 9 rb. $72\frac{1}{4}$ kop. za 1 kwadratowy sążen. Wobec powyższych danych miasto chciało od kolei o 20,334 rubli mniej za jedną dziesiątynę, a ponieważ kolej warszawsko-kaliska zajęłaby 53 dziesiątyny gruntu, a kolej fabryczno-łódzka 16, prócz tego 7 dziesiątyn gruntu dla połączenia drogi warszawsko-kaliskiej z fabryczno-łódzką, przeto razem zajęłoby 76 dziesiątyn. Czyli konsorcjum kolei warszawsko-kaliskiej zarobiłoby na Łodzi 1,220,040 rubli, a konsorcjum kolei fabryczno-łódzkiej 325,344 rb. Razem zaś miasto straciłoby na tej operacji 1,545,384 rb., biorąc ceny zapłacone za grunty miastu przez instytucję rządową przed 6 z górą laty.

3) Cenę sprzedażną ziemi miejskiej, postanowioną na posiedzeniu z dnia 7/21 lutego 1901 roku — po 3,000 rb. za dziesiątynę — członkowie magistratu uznają dopiero wtedy za obowiązującą, gdy na to nastąpi potwierdzenie p. ministra spraw wewnętrznych.

4) Dla ustąpienia gruntów miejskich pod drogę fabryczno-łódzką członkowie magistratu zgodzili się na tę samą cenę.

5) Do objaśnienia potrzeb przybliżenia stacji

drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej wybrani są następujący radni miasta: Kunitzer, Ignacy Poznanski, z obywateli zaś p. Karpow i Karol Szajbler, którym magistrat pozostawia prawo nie tylko obrony interesów miasta, ale nawet zawarcia umów odpowiednich ze strony miasta.

Członkowie ci mają udać się do Petersburga w celu przeprowadzenia starań o zblżenie dworca drogi żelaznej warszawsko-kaliskiej.

Z KRAJU.

Z Łomży. Niedawno otrzymano właściwe pozwolenie na urządzenie w Łomży wodociągów na zasadzie koncesyi. Magistrat więc wzywa przedsiębiorców wodociągowych do urządzenia i eksploatacyi wodociągów miejskich. Warunki koncesyi mogą być przeglądane w biurze magistratu. Życzyłoby należało, ażeby przedsiębiorstwo to wzięły w swoje ręce firmy techniczne krajowe.

Roczne ogólne zebranie reprezentantów Kasy przemysłowców, naznaczone na 31 b. m. na godzinę 5 po południu. Porządek dzienny zebrania następujący: Zatwierdzenie sprawozdania za r. ubiegły 1900, oznaczenie normy obrotów kasy na półrocze pierwsze r. b., wybór prezesa kasy, wybór dwóch członków komitetu i zastępców na miejsce wychodzących, wybór kasyera i podział zysków z r. 1900.

Jutro wydział karny sądu okręgowego wyjeżdża do Pułtusk dla osądzenia 51 spraw. Kadencya trwać będzie do 21 b. m. Posiedzeń sądowych sześć.

Rozbitki Tow. dramatycznego, p. Kupieckiego, dawali przedstawienie ze współudziałem Tow. małopolskiego p. Maksimowicza.

Dyrekcya szczegółowa T. K. Z. wystawiła na sprzedaż przymusową w V terminie 18 majatków. Zaległość w ratach wynosi 31,546 rb. 8 kop. Dług Tow. 311,881 rb. 44 kop. Majątek oceniono na 642,942 rb. i od tej sumy rozpoczęnie się poszczególna licytacya.

Zmarły niedawno proboszcz parafii Sokoły ks. kanonik Antoni Dworakowski, testamentem przeznaczył 6,000 rb. na kościół w Sokołach; pozostałe 18,000 rb. rodzinie.

Z RÓŻNYCH STRON.

Książę Luitpold bawarski, którego ósmdziestą rocznicę urodzin obchodzono w tych dniach uroczystie w Monachium, powołany był do rządów regencyjnych w 65 roku życia. Widział umierających pięciu królów ze swego domu: Maksymiliana Józefa, swego dziada, pierwszego króla Bawaryi; Ludwika I, swego ojca; Maksymiliana II i Otona, który był królem greckim, swoich brać; wreszcie Ludwika II, swego synowca. Śmierć tragiczna króla Ludwika II, który jak wiadomo, utonął w jeziorze Starnberskim, uczyniła bardzo kłopotliwymi pierwsze lata regencji, gdyż lud bawarski, uwielbiający swego króla pomimo jego ekcentryczności i zbytków, z trudnością przyzwyczajał się do księcia regenta. Książę Luitpold, jak wszyscy zresztą książęta z domu bawarskiego, ma rozwinięte w wysokim stopniu upodobania artystyczne, zwłaszcza zaś smakuje w malarstwie i rzeźbie. Od czasu śmierci żony, zmarłej w roku 1864, książę mieszka z córką, księżniczką Teresą, kobietą niezwykle wykształconą, mówiącą jedenastu językami, członkiem akademii nauk. W domu księcia przebywa także siostra, księżna Modeny. Książę jest zawołanym myśliwym. Pomimo sędziwego wieku spędza część lata i jesień w górach.

Benjamin Harrison, o którego śmierci doniosły depesze, urodził się d. 20 sierpnia 1833 r. w Stanie Ohio, słuchał prawa i został w r. 1854 adwokatem w Indianopolis. W wielkiej wojnie domowej walczył po stronie Unii, a w r. 1865 został zamianowany generałem w armii ochotniczej. W roku 1889 stronnictwo republikańskie stawiło jego kandydaturę na prezydenta Stanów. Kontrkandydatem był demokrat Cleveland. Harrison zwyciężył 260 głosami przeciw 162. Był on przekonany zwolennikiem doktryny Monroe'go i skrajnej polityki celnej. Za czasów jego prezy-

dentury uchwalono sławny bill Mac-Kinley'a, który ograniczył bardzo dowóz towarów europejskich do Ameryki i przyczynił się do rozwoju przemysłu amerykańskiego, ale przyniósł korzyści tylko kapitalistom, nie zaś szerokim warstwowi ludności. Skutkiem tego prawa podniosła się cena różnych artykułów, używanych powszechnie, i niezadowolenie z drożyzny było tak wielkie, że w wyborach następnym w r. 1803 zwyciężył przeciwnik Harrison'a, demokrata Cleveland. Po swojej klęsce Harrison nie odgrywał już wybitnej roli w polityce. W dwóch latach ostatnich sta-

rał się przeciwdziałać polityce zaborczej Mac-Kinley'a, ale bezskutecznie.

Dr. MAZEL

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 popołudniu. Pannie od 5 do 6 popoł. 24-140-0

Dr. A. Sołowiejczyk
Choroby dziecięce i wewnętrzne
Przyjmuje codziennie od 9-10 rano i od 3-5 pp.
Piotrkowska № 115

3 tanie dni.

10% **3 tanie dni.** 10%

Niedziela 17, poniedziałek 18, wtorek 19 marca

Żeby zapas resztek

i pozostałych towarów

zupełnie wyprzedać

Ustępuje od i tak niskich cen **WSZYSTKICH TOWARÓW**

Dodatkowo 10 proc.

Hermann Friedmann

113 Piotrkowska 113.

10% **10%**

308-1-808

3 tanie dni.

Specjalność piwo pilzeńskie jasne.

Specjalność piwo pilzeńskie jasne. 267-2-1

TOW. AKCYJNE BROWARU „ŁÓDŹ”

ul. Milsza № 53. Telefon.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Publiczność, że po gruntownym przerobieniu browaru i po wprowadzeniu najnowszych udoskonaleń technicznych, rozpoczęło sprzedaż piwa swego wyrobu a mianowicie: **Pilzeńskiego jasnego** w niczem nie ustępującego wyrobom Rygskich browarów, **Bawarskiego jasnego** i **Monachijskiego ciemnego** ze smakiem zbliżonym zupełnie do oryginalnego.

Dla dogodności Sz. Publiczności wprowadzone zostały specjalne eleganckie butelki $\frac{1}{20}$ wiadr. i $\frac{1}{40}$ wiadr. z **zatworami hermetycznymi**, które w użyciu są nader praktyczne i higieniczne, gdyż piwo nie wietrzeje nawet po otwarciu butelki. Grajcarek wyłączony. Uprasza się o łaskawe zwracanie uwagi na całość banderol przy butelkach z hermetycznymi zatworami. Obstalunki na powyższe gatunki piwa w butelkach jako też w antałkach wykonywujemy szybko i jaknajakuratniej.

Specjalność piwo pilzeńskie jasne.



Kapelusze miękkie i sztywne

jakoteż obuwie filcowe polecę

A. MARSZAŁ,

Łódź,

Piotrkowska 139. d-6



ZAKŁAD

Dla chorych na oczy

D-ra W. Garlińskiego

Łódź, Piotrkowska 93.

Ambulatoryum dla przychodzących. Łóżka dla stałych chorych.

Zaginiona karta pobytu na imię Jana Niecieckiego, wydana z kanc. policmijnstra m. Łodzi. 3-1

Licytacja w Lombardzie

D. Wałchowicza

odbędzie się 19 b. m.

Zaginiona karta pobytu na imię Antoniny Chałk wydana z magistratu m. Łodzi. 312-3-3

WŁOSKI CYRK

BRACI TRUZZI

Na Zielonym Rynku.

W niedzielę 17 marca 1901 r.

2 wielkie świąteczne przedstawienia Początek dziennego o g. 3 i pół popoł. Benefis młodego wołyżera, saltomoralisty **p. Eugeniusza Rosai.**

Każdy ma prawo na to przedstawienie przyprowadzić z sobą jedno dziecko nie starsze nad lat 10.

Dwoje dzieci wchodzi za jednym biletem. Nowy zmieniony program.

Na zakończenie wystawioną będzie komedyczna pantomina

„Miłość w kuchni“

Wieczorem wspanałe świąteczne przedstawienie,

Początek o g. 8 wieczorem.

Świąteczny program, przy udziale pierwszorzędnych artystów i artystek. W drugiej części wystawione będzie pierwszy raz w Łodzi wielkie sensacyjne widowisko

Walka byków w Madrycie

z żywym hiszpańskim bykiem.

Anons. W poniedziałek 18 marca r. b.

Wielkie przedstawienie.

Wkrótce debiut hrabianki **ALICY WARKER-PINOS** ze swym koniem-skoczkiem „Areną“.

NA WIELKI POST

KSIEGARNIA

Gebethnera i Wolffa

w Łodzi, ul. Piotrkowska 74, tel. 317

POLECA:

Antoniewicz K. Ks. Droga krzyżowa z rycinami stacyl —20

Chaignon Ks. **Rozmyślenia dla wiernych.** Przekład z francuskiego, Ks. Biskupa H. Kossowskiego, drugie poprawne wydanie. 4 tomy. 4.—

Clemens Ks. O. **O miłości ukrzyżowanego Zbawiciela.** Rozmyślenia o Gorzkiej Męce Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Dwa tomy 2.—

Droga krzyżowa do nieba wiodąca, ułożona przez błog. Leonarda de Porto Maurizio z 14-ma rycinami. —20

Emmerich Katarzyna Anna. **Męka Bolesna** Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Wierny przekład z oryg. niemieckiego —75

Gondek Feliks Ks. **Męka Pańska** do rozmyślenia w pośle i w dni piątkowe przez cały rok. —60

Rozmyślenia nad ewangeliami każdego dnia Wielkiego Postu ku zbudowaniu i uświęceniu ludu chrześcijańskiego. Wyd. drugie powiększone. —75

Kazania Wielkopostne X. A. K. poświęcone pamięci Ks. Biskupa Kaspra Borowskiego. —90

Krasset Jan Ks. **Stuga Chrystusowy** w samotności, czyli dziesięćdniowe rekolekcyje. 1.—

Serwatowski W. Ks. **Obrzędy wielkiej soboty**, z odpowiednimi rozmyśleniami. —10

Stacye drogi krzyżowej w zjednoczeniu z Najśw. Sercem eucharystycznym i Nowenna do Królowej Najśw. Serca Jezusowego. Przekład z francuskiego. —10

Syndyk tymczasowy

masy upadłości

Salomona Bochenek

kupeca w Łodzi.

Na zasadzie art. 502 kod. handlowego wzywa wierzycieli wspomnianej masy, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelaryi jego w Łodzi przy ulicy Średniej pod nr. 11 oświadczyć z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami, i aby dowody swoich należności złożyli na ręce jego, lub w kancelaryi sądu okręgowego w Piotrkowie. Sprawdzenie wiarytelności przez tymczasowego syndyka w obecności p. sądziego komisarza odbywać się będzie w sądzie okręgowym w Piotrkowie, w sali posiedzeń postępowania aprotocznego, Łódź dnia 1 (14) marca 1901 r.

Syndyk tymczasowy adwok. przysięgły

Hipolit Giegużyński.

GABINETA.

GABINETA.

Ogród B-ci Gehlig

RESTAURACYA DRUGIEJ KLASY pod lasem miejskim

poleca w czwartki i niedziele doskonałe „FLAKI“ od 12 do 3 po południu, wyborne „OBIADY“ z 4 dań po 45 kop.

Potrawy à la carte w każdej porze.

Dla towarzystw i kółek, urządzających zabawy lub też wycieczki, śliczna i obszerna sala. Bufet zaopatrzony w dobre i świeże przysmaczki. Piwo antałkowe, wódki i wina krajowe i zagraniczne.

Polecając się i nadal względem Szanownej Publiczności pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem

JAN PRZYBYLSKI

Zarządzający.

d-19

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH

ORAZ

ZAKŁAD DLA BUDOWY MŁYNÓW

KAROLA AST

Lipowa № 35.

Lipowa № 35.

Franouckie kamienie młyńskie i piaskowe. Toczalniki w różnych rozmiarach i wielkościach. Gazę jedwabną oryginalną szwajcarską. Walce pojedyncze i dubeltowe. Maszyny do czyszczenia zboża i kaszki, Perlaki, Kolerganki Blachy stalowe dziurkowane (sztanconwane). Blachy tarkowe. Pasy skórzane. Troki Pockholz (gwajak) na lagry. Wózki do worków i towarów. Mosiężne i żelazne siatki druciane. Oskardy i nożowniki. Kompletne ganki młyńskie. Maszyny do dzielenia ciasta Krany i windy. Sławkki do polewania uli i ogrodowe. Maszyny narzędzia rolnicze t. j. kieraty, młocarnie, sieczkarnie, maszyny do klepania kos etc. Płyty cementowe na chodniki, które na żądanie mogą być układane. Urządzenia transmisyjne i zakład do ryflowania walców. Wszelkie reperacje wykonywają się w mej słusarni pośpiesznie. 263-52-51



Fabryka

Kapeluszy



KAROL GOEPPERT

poleca na nadchodzące święta nowości w miękkich i sztywnych, męskich i damskich kapeluszy, oraz cylindry, szapoklaki w tanich i najlepszych gatunkach. 277-3

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA 86

przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty **różne, dęte i śpiew, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od godz. 2 do 3.** 17-d-12

Farby olejne i wodne w tubkach dla malarzy artystów.

Emal. farby lakierowe do podłóg, wysychające przez noc, w różnych odcieniach.

Farby olejne i lakierowe, preparowane do zaciągania w różnych kolorach.

Nietrujące farby dla materiałów i bluzek do farbowania domowego

„ „ **szczotkowe** dla wyblakłych pokryć meblowych, ubrań etc.

„ „ **dla cukierni i piekarni** różnych gatunków.

Kremowe farby żółte i różowe dla firanek, portyer, ubrań etc.

Najlepsze płynne bronzy wspaniale błyszczące i pokrywające.

Bronzy w proszku w 40 odcieniach.

Brylantyna (proszek złoty) w 20 odcieniach.

Pendzle, laki, werniksy, farby ziemne, mineralne i chemiczne, przybory malarskie w wielkim wyborze polecają

KOSEL & ENTRICH, ul. Przejazd 8.

Mam zaszczyt zawiadomić, że magazyn

Kapeluszy damskich

przeniosłam

z Warszawy do Łodzi

na Piotrkowską № 62, I-sze piętro pod firmą

„CHIC PARISIEN“

i polecam się łaskawym względem Szanownych Pań. 279-3-3

Ceny przystępne.

Pt. Bruknerowskie ściany

stawiam na miejscu z wyrabianych pt. wydrążonych płyt, podług we wszystkich krajach patent. metody. Ściany te łączą w sobie wszystkie wysoko cenne własności ścian wewnętrznych, a są pomimo tego najtańsze. Wszystkie bliższe szczegóły w prospektach. Korkowe wille, baraki, sufity dla fabryk i domów, wykładanie zimnych i wilgotnych ścian, jak również izolacye pt. korkowym kamieniem na azbest. masy rur wodnych i parowych, kotłów, cylindrów itp. pracujących do 9 atm., a wyżej i przyprzeżrzanej parze pt. ogniotrwałym materiałem wypalany przy czerwonej temperaturze z mieszaniny azbestu, korka i ogniotrw. glinki, w formie cegieł i łupin, wykonywam i polecam W-ym Panom fabrykantom i właścicielom domów. 264-30-3

Michał Rosicki, Łódź, ul. Św. Stefana 17 dom własny Telefon.

Księgarnia Łódzka

ul. Piotrkowska №. 108

otrzymuje stale wszelkie nowości.

Zaopatrzona jest zawsze w bogaty wybór książek do nabożeństwa.

Książki w ozdobnych oprawach na podarki dla młodzieży, wybór tanich obrazkowych dla dzieci, Gry pedagogiczne i towarzyskie. Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma w kraju i zagranicą wychodzące po cenie przez redakcyę ustanowione. d-22

Księgarnia Łódzka. Piotrkowska 108.

Wobec zbliżających się Świąt Wielkiejnocy najuprzejmiej proszę Szanowną klientelę o łaskawe **wczesne** nadsyłanie zamówień, abym z ich wykonaniem na termin zdażyć mogła. Przy tej sposobności polecam

Świeże gatunki obuwia męskiego i damskiego

ze szczególnie miękkiej i mocnej skóry bardzo trwałe według najnowszych fasonów.

Izabela z Pilischów Gliszczyńska

SKŁAD OBUWIA

A. PILISCH.

268-6-5

Modele patrykcie, oraz kopie tychże.

№ 5051.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1900 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11 z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 20 przy ul. Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 33,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 2706 k. 07, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,740, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 58,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 lipca 1901 r. przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

2) pod № 27 przy ul. Św. Jakóba, obciążona pożyczką Tow. rb. 6,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 443 k. 71, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 lipca 1901 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

3) pod № 29 przy ul. Podrzecznej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 397 k. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1560, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 9/22 lipca 1901 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

4) pod № 45 przy ulicy Zachodniej, obciąż. pożyczką Tow. rb. 4,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 351 kop. 59, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 940, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 7,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 lipca 1901 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

5) pod № 47g przy ul. Pasaż-Szulca, obciążona pożyczką Tow. rb. 5,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 407 k. 54, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 lipca 1901 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

6) pod № 47p przy ul. Pasaż-Szulca, obc. pożyczką Tow. rb. 6,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 418 kop. 18, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 lipca 1901 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

7) pod № 47kk przy ul. Pasaż-Szulca, obciążona pożyczką Tow. rb. 24,700, należność Tow. z zaległościami wynosi rb. 1,711 kop. 98, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,940, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,050; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 lipca 1901 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

8) pod № 48c przy ul. Zawadzkiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 20,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1505 kop. 26, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4160, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 31,200; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 lipca 1901 r. przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

9) pod № 51f przy ul. Zawadzkiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 12,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 870 k. 44, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 lipca 1901 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

10) pod № 57 przy ul. Aleksandryjskiej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 747 kop. — vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 lipca 1901 r. przed notaryuszem Józefem Żyzniewskim.

11) pod № 62 przy ul. Aleksandryjskiej, obc. pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 721 kop. 45, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 lipca 1901 r. przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

12) pod № 90bb przy ul. Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 814 k. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 lipca 1901 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

13) pod № 128 przy ul. Podrzecznej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rb. 21,100, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 2236 k. 70, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,220; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 31,650; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 lipca 1901 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

14) pod № 190a przy ul. Aleksandryjskiej, obc. pożyczką Towarzystwa rb. 5,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 322 k. 44, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 7,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 lipca 1901 r. przed notaryuszem Janem Kamockim.

15) pod № 199 przy ul. Wolborskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 11,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 841 k. 44, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 lipca 1901 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

16) pod № 206 przy ul. Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 230 kop. 19, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 640, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 4,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16/29 lipca 1901 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

17) pod № 211a przy ul. Północnej, obciążona pożyczką Tow. rb. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 612 kop. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16/29 lipca 1901 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

18) pod № 226 przy ul. Starym Rynku, obciąż. pożyczką Tow. rb. 4,300, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 339 k. 28, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 860, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,450; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 16/29 lipca 1901 r. przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

19) pod № 251a przy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 55,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 2,953 kop. 89, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 11,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 82,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17/30 lipca 1901 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

20) pod № 269D przy ul. Wólczńskiej, obciąż. pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 870 k. 13, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,300, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17/30 lipca 1901 r. przed notaryuszem Józefem Żyzniewskim.

21) pod № 271c przy ul. Cegielnianej, obciążona pożyczką Tow. rb. 18,700, należność Towarzystwu z zaleg. wynosi rb. 1321 kop. 35, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,740, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,050, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17/30 lipca 1901 r. przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

22) pod № 285a przy ul. Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 590 kop. 18, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18/31 lipca 1901 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

23) pod № 320R przy ul. Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 561 k. 71, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 18/31 lipca 1901 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

24) pod № 320Z przy Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 430 kop. 74, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 lipca (1 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

25) pod № 320bbb przy ulicy Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 46,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 3,697 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 9360, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 70,200, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 19 lipca (1 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

26) pod № 321NN przy ul. Konstancyńskiej, obciąż. pożyczką Tow. rb. 15,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1118 k. 92, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500, termin sprzedaży wyznaczono na d. 19 lipca (1 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

27) pod № 338b przy ul. Solnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,017 k. 93, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22 500, termin sprzedaży wyznaczono na d. 20 lipca (2 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Walerjanem Ryfińskim.

28) pod № 390a przy ul. Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 2,314 k. 82, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,040, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,800, termin sprzedaży wyznaczono na d. 20 lipca (2 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

29) pod 400a przy ul. Targowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,000, należności Towarzystwa z zaległościami wynosi rb. 658 k. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 20 lipca (2 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Józefem Żyzniewskim.

30) pod № 420 przy ul. Widzewskiej i Roludniowej, obc. pożyczką Tow. rb. 22,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1537 k. 10, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33,000, termin sprzedaży wyznaczono na d. 23 lipca (5 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Konstantym Placheckim.

31) pod № 541 przy ul. Konstancyńskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1763 k. 97, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 36,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 lipca (5 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

32) pod № 551b przy ul. Ewangelickiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,405 k. 21, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,800 k. —, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 23 lipca (5 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

33) pod № 768a przy ul. Zachodniej, obciążona pożyczką Tow. rb. 14500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 778 k. 85, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,900, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 21,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 24 lipca (6 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

34) pod № 775 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 42,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 2,789 k. 45, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,540, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 64,050, termin sprzedaży wyznaczono na d. 24 lipca (6 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

35) pod № 786z przy ul. Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 777 k. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500, termin sprzedaży wyznaczono na d. 24 lipca (6 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

36) pod № 789R przy ul. Lipowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 510 k. 02, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi 1400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 10,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 25 lipca (7 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

37) pod № 789aa przy ul. Benedykta i Zakątnej, obc. poż. Tow. rb. 11,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 799 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500, termin sprzedaży wyznaczono na d. 25 lipca (7 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

38) pod № 806g przy ul. Zakątnej, obciążona pożyczką Tow. rb. 1:000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 843 k. 37, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2400, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 lipca (8 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

39) pod № 829e przy ul. Pańskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 11000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 853 k. 52, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 26 lipca (8 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

40) pod № 1076e przy ul. Włodzimierskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 8,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 636 k. 23, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,000; termin sprzedaży wyznaczono na 26 lipca (8 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Konstantym Płacheckim.

41) pod № 1091 przy ul. Głównej i Widzewskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 20,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1369 k. 09, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 24,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 lipca (9 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

42) pod № 1191 przy ul. Targowej, obciążona pożyczką Tow. rb. 15,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1206 k. 07, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 lipca (9 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Janem Kamockim.

43) pod № 1198, 1199, 1200, 1201 przy ul. Przejazd, obciążona pożyczką Tow. rb. 40,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 4273 k. 46, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 8,000; licytacja rozpocznie się od sumy 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 lipca (12 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

44) pod № 1225 przy ul. Targowej, obciążona pożyczką Tow. rb. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 705 k. 56, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 lipca (12 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

45) pod № 1179 przy ul. Targowej, obciążona pożyczką Tow. rb. 16,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 928 k. 57, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 24,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 27 lipca (9 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

46) pod № 1293aa przy drodze wiodącej od Przędzalnianej ul., obc. zóna pożyczką Towarzystwa rb. 11,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 823 k. 31, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi 2,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 16,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 30 lipca (12 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

47) pod № 1306a przy ul. Nawrot, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 472 k. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1400, licytacja rozpocznie się od sumy 10,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 31 lipca (13 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

48) pod № 1407 przy ul. Cegielnianej, obciążona pożyczką Tow. rb. 32,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1321 k. —, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 48,750, termin sprzedaży wyznaczono na d. 31 lipca (13 sierpnia) 1901 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

49) pod № 1434 przy ul. Widzewskiej, obciążona pożyczką Tow. rb. 33,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1983 k. 60, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,600, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 49,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 31 lipca (13 sierpnia) 1901 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

Łódź, dnia 28 ltego (13 marca) 1900 roku.

Za Prezesa Dyrektor S. Rosenblat.

Dyrektor biura A. Rosicki.

216—3—1

ZARZĄD
Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych
m. Łodzi.

ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości, że we wtorek dnia 19 b. m. odbędzie się w Sali Koncertowej

Wieczorek familijny

dla członków stowarzyszenia, ich rodzin oraz osób wprowadzonych.

Bilety po rb. 1 k. 10 dla członków i ich rodzin, a po rb. 2 dla osób wprowadzonych - nabywać można w kancelaryi Stowarzyszenia w godzinach biurowych, a we wtorek od godz. 8 wiecz. przy kasie Sali Koncertowej. Początek o godz. 10 wiecz.

HELENÓW.

Jutro w Niedzielę, dnia 17 b. m.

KONCERT na sali.

Początek o godz. 3½, Cena wejścia: 25 i 10 kop.

MLECZARNIA ZIEMIANSKA

ul. Dzielna Nr. 30, Piotrkowska Nr. 84, i 225.

Odnaczona srebrnym medalem na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie. ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że sprzedaje świeże mleko dwa razy dziennie dowożone oraz produkty nabiałowe i wiejskie, oraz kawę, herbatę i t. p.

Ogłoszenia drobne.

A. Przeprowadzki wagonami meblowymi i specjalnie opakowanie i ekspedycja mebli. Warszawski zakład przewozowy, Skwerowa № 18. 320—24—2

Do wydzierżawienia 7 morgi ziemi z budynkami przeważnie dla ogrodnika za niską cenę. Wiadomość: Nowa Olsza stacja Rogów. 307—3—18

Dnia 14 marca zaginął pies czarny, pudel, wabi się Bif. z białą łapą pod szyją. Znalazcę uprasza się odpowiedzieć do cyрку Truzzi za wynagrodzeniem. 328—3—1

„Empire!“ Najlepsze amerykańskie wyżymaczki poleca T. Radziszewski, Dzielna № 12. 196—6—6

K. Frankowska, Mikołajewska № 27. Zupełna wyprzedaż towaru galanteryjno-norymberskiego, bielizny męskiej, krawatów, koronek, zabawek etc. Tanie sprzedam urządzenie sklepowe, gazowe, szybę wystawową. Sklep każdego czasu do odstąpienia. d-78 wcs-24

Młoda osoba, rosyanka, z dobrej rodziny poszukuje miejsca sklepowej w restauracji lub cukierni. Oferty w admin. „Rozwoju“ pod „Sklepowa“. 314—3—3

Miód biały i ciemniejszy po zniżonej cenie. Główna 9, oficyjna 16. 327—3—1

Magle do sprzedania zaraz. Wiadomość ulica Południowa № 28. 324—2—18.

Nauka języków nowoczesnych. Wyucza się gruntownie języków nowoczesnych, dwa języki do wyboru w kilku miesiącach. Ul. Zielona № 10 m. 4, I piętro. 5—2

Osoba znająca krój i szycie, potrzebna zaraz do prywatnego domu. Wiadomość ul. Piotrkowska № 88, sklep monopolowy. 319—2—2

Potrzebne są zdolne panny do magazynu J. Kowalewskiej. Nawrot № 1. 325—3—1

Potrzebne jest 4000 rb. na pierwszy numer hipoteki w Pabianicach, majątek wartości rubli 15,000. Oferty w admin. „Rozwoju“ pod „rb. 4000“. 290—3—3

Pokój do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie, umeblowany, z całodziennym utrzymaniem. Obiady w domu i na miasto wydaje. Mikołajewska № 9 m. 7. 225—8—8w

Poszukuję osoby, która mogła udzielać rysunków technicznych. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „Lekeye rysunków“. 309—5—4

Rolnicze i wszelkie maszyny przyjmuję się do reperacji w fabryce kamieni młynskich i narzędzi młynarskich Karola Ast, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu. 701—199—d.

Sklep kolonialno-dystrybucyjny jest do sprzedania lub samo urządzenie. Ulica Wólczańska № 222. 326—3—1

Willa na letnie mieszkanie, dla kilku rodzin w kolonii Nowa Olsza przy stanku kolei W. W. Rogów. Blizsza wiadomość na miejscu. 304—3—18

Zdolna krawcowa poszukuje miejsca w domu inteligentnym prywatnym. Wiadomość w księgarni paui Urbanowicz, Mikołajewska № 34. 199—d—27

Zaginął paszport na imię Jana Myszlera wydany z m. Radomia. 316—3—2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Naftola Dymetmana wydana z magistratu m. Łodzi. 318—3—3

Zaginął paszport wydany na imię Anny Sobierajskiej wydany przez wójta gminy Długie, pow. Brzeziński. 3—3

Józef Herzenberg

LÓDŹ,

23. Piotrkowska 23.

WYPRZEDAŻ

trwa do

Piątku, **22** Marca.

NOWOŚCI NADESZŁY.

218-1-1

Pierwsza Warszawska
Fabryka Palenia Kawy, Cykoryi i SUROGATÓW Kawy

„PLUTON”

poleca w 2 FILIACH w Łodzi:

Kawy palone

plaskie i perłowe 12 gatunków.

Cykorye własnego wyrobu.

Kawy higieniczne,

Żytnią, Żołędziową, Stadową.

Maszynki do Kawy.

Piotrkowska № 16,
Piotrkowska № 130.

SKLEPY:

270-3-1

Pierwsza filia: Piotrkowska Nr. 16.

Dруга filia: Piotrkowska Nr. 130.



Zarząd Towarzystwa

FABRYKI TABACZNEJ

A. N. BOGDANOW i S-ka

w Petersburgu

ma zaszczyt zawiadomić, że wskutek znacznego popytu na nasze papierosy

ELEGANCKIE, 10 sztuk 3 kop.

niektórzy fabrykanci tabaczeni wypuszczać zaczęli swoje papierosy pod tą samą lub bardzo podobną nazwą i w etykietach zupełnie jednakich z naszymi Eleganckimi. Przedsięwzięwszy potrzebne środki celem pociągnięcia tych fabrykantów do odpowiedzialności sądowej, ogłaszamy niniejszem, że ponieważ wyłączne prawo używania etykiety papierosów „Eleganckich” przysługuje nam na mocy świadectwa wydanego przez Departament Handlu i Przemysłu za № 1189, przeto na mocy Najwyższej zatwierdzonej 26 lutego 1896 r. opinii Rady Państwa, winnymi przekroczenia stają się nie tylko fabrykanci wypuszczający papierosy w etykietach podobnych do naszych, ale także i handlujący, którzyby trzymali te papierosy w swoich magazynach.

Podając o tem do wiadomości pp. handlujących, prosimy, aby dla uniknięcia odpowiedzialności nie trzymali w swych magazynach papierosów upakowanych w sposób rażąco podobny do naszych „Eleganckich”. 296 1-1

Helenów.

Międzynarodowy teatr nowości
„Variété”

Tylko kilka dni!

„Les Usas”

sensacyjni wspaniali ekwilibryści.

Marquise de la Frier

śpiewaczka francuska,

M-lle Morelly śpiewaczka i tancerka ekscentryczna, **Signor Ferar** znakomity tresowacz psów, **Geschwister Contadina** włosko-niemiecka tancerka i śpiewaczka, **Ernesto Felden** artystka transformista, oraz występ wszystkich zaangażowanych artystów.

CENY MIEJSC ZWYCZAJNE Początek o godz. 8 ej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół w. **Co soboty nowe debiuty.**

Ruch tramwajów po przedstawieniu zapewniony.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że **piekarnię** przy ul. **Piotrkowskiej № 93**, którą prowadziłem przez lat 20-cia, pod firmą

Walenty Kopczyński

w Lipcu r. z. prowadzić przestałem, a natomiast, otworzyłem

Piekarnię mechaniczną

we własnym domu

przy ulicy **Juliusza Nr. 14,**

w piekarni mechanicznej wprowadziłem wszelkie najnowsze ulepszenia w zakresie piekarstwa wchodzące, i tem samem, mogę zapewnić, że pieczywo znane ze swej dobroci i nadal pozostanie.

Fille które miałem poprzednio, a mianowicie: przy ul. Cegielińskiej № 42, Widzewskiej № 150 i Wólczajskiej № 154, pozostawiłem, i oprócz tych, otworzyłem przy ul. **Dzielnej róg Widzewskiej pod № 31.**

Stała dostawę pieczywa, oprócz innych, posiadają sklepy, przy ulicy **Piotrkowskiej:**

Pp. Wysocka, w domu pod № 261, Zofia Sznajder w domu pod № 121, Kurnatowski w domu pod № 149, Riedel w domu pod № 134.

Sklep główny otwieram w sobotę dnia 16 b. m., przy ul. **Piotrkowskiej** w domu p. Winera, obok cukierki W-go A. Roszkowskiego, gdzie będą przyjmowane wszelkie zamówienia na pieczywo. **Polecam się szanownej publiczności i pozostaję z poważaniem**

Walenty Kopczyński

ul. Juliusza № 14.

Telefon № 817 **Franciszek Glugla** Telefon № 817.

u'. **Południowa Nr. 28**

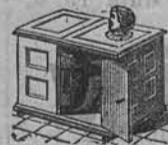
Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice

CYKORYI

Pierwszej w kraju fabryki parowej

301-15-2

Ferd. Bohm et C-o w Włocławku.



Łazienka pokojowa

Systemu S. Glińskiego

Doskonały środek do utrzymania czystości ciała i zdrowia, można nabyć u właściciela

W. Czestyńskiego

Krucza № 38, w Warszawie.

Broszurki z wyjaśnieniami wysyła się gratis i franco. 167-12-6

Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie i Rekomendacyjne

RADKIEWICZ

Łódź, ul. Przejazd 46, II-gie piętro.

Nowo-otworzone z pozwolenia Wyższej Władzy Naukowej poleca: Nauczycielki, nauczycieli różnej narodowości z dyplomami, korepetytorów, freblówki i bony ze świadectwami tutaj i sprawdzane wprost z zagranicy, osoby starsze z wykształceniem do towarzystwa i orkiestry i kasyerki, kasyerki i korespondentów itp. 52-31

Dentysta Roman Ritt,

od dnia 1-go lipca przeprowadził się

na ul. Piotrkowską 83,

vis-à-vis domu W-go Petersilge.